

# W S T Ę P

## Do Aktu Konfederacyi Wojew: Wileńskiego.

Nie masz smutniejszey potrzeby Obywatelowi cnotliwemu, iako w rzeczy publiczney, użalać się na współ Obywateli gdy spor z przewagi i przywłaszczoney nad prawo iednych, na przeciw drugich mocy, nie może bez przykrych skutków, brać ułatwienia i sprawić powszechnego pokoju.

Cierpliwość i uleganie na wszelkie postrachy i zwodzenia było naszym podziałem, które obiecywało postrzeżenie się w zapędach, i Braterskie umiarkowanie, lecz te przeciwnie co raz dalej sprawiało i ośmielało kroki. Gdy partya iedna nazwawszy się Narodem, rozkazując siebie tylko, i swoje zdania szanować, dla ugruntowania własney władzy nie zostawiła świętego w Ustawach odwiecznych rządu Republikańskiego wszystko szyderstwem znieważyla, wszystkiemu wierzyć za najlepsze kazała, co ich Intrzygi, obłudy, i przemyślu było płodem, przeciwnie a wolnie myślących wystawiając na obelgi i prześladowania.

Ztąd poszło że nikt sławy dobrej, bezpieczeństwa osobistego, zdania własnego i życia nawet nie mógł być pewnym, kto nie tak myślał iak kazano myśleć, gadać, i nad to przez przysięgę sumnieniem nie obowiązali się że przeciwnych w opinii życiem i majątkiem prześladować będzie. Tey to Partyi Adherenci rozbierali pomiędzy siebie fundusze publiczne z kass Miejskich i przez pensye przyodziewali się ozdobami zasłużonych, frymarczyli Urzędami, sadzili się na krzesła Ministrowskie i Senatorskie, dzielili pomiędzy siebie tylko rangi Woyskowe, i nowe dla dogodzenia sobie z funduszu publicznego tworzyli; ośmielając wszystkich Społeczników do zuchwałości, nad granicę samey Modesty, ażeby się powiększać w siłę nekania innych współ Braci. Nie są to mylne skargi którychby publiczność cała nie mogła być przyzwana na świadectwo. Widziała ona ostre przymówki i obelgi, samemu KRÓLOWI JMCI czynione i czyta ie w Dyaryuszach Seymu, znajdzie zarzucone Drukarnie paszkwilami o które czynić nikomu nie godziło się prawem, ma w gazetach nawet, z przywłaszczoną powagą, przez samych siebie, Pseudo Narodowych, co Religią, obyczaje i wolność razi, patrzyła się na znieważanie osob Seym składających, od namówionych do gwizdania i wyszydzenia, i zahuczenia swoich posługaczow Stolica rezydencyi Królow, i Seymu, rezlewała ten iad po Kraiu, żeby wszystko przewrócić, wszystko rozwolnić, i wszystko zniszczyć, wolno było Kapłanowi z tey partyi nieznac nad sobą zwierzchości Duchowney, wdawać się w bunt polityczny, i z miejsca gdzie się nauka Ewangelii w duchu łagodności opowiada, radzić mordy i okrucieństwa, wystawiać pogańskich Filozofow ku naśladowaniu wzory, i przez te maxymy wygładzić w prawowiernych poważenie Religii i Pasterstwa. Z takowych to wrażeń doświadczył Pasterz nasz Xże Jmśc Massalski Biskup Wileń: w samey Stolicy rezydencyi swoiey obelg i pogrózek, a w przeiezdzie do dóbr swoich w Miasteczku Kalwaryi zwanym, w swoiey Dyecezyi aresztu i najnieprzystoyniejszego obeyscia się z osobą swoją, od tłuszczy municypalney. Wolno było wpaść młodym po szkołach bez rozkazu Zwierzchności zdania i opinie prawom przeciwnie, wolno było przywłaszczać w Miastach i Miasteczku



steczkach Pollicyom aż do szpiegowania po domach Szlacheckich, słuchania inkwizycyi, i oskarżeń, rewidowania korespondencyi, ogłaszania i rozdawania znakow, z napisami: Szyja albo Konstytucya. Doświadczył tego na sobie Gráf Manuczy Stta Opeski, któremu w Wilnie wprzeieżdzie zabrano konie, papiery, srebro, i ludzi, bez żadney konwikcyi i na łup rozebrano. Wolno było na publicznych ucztach przeznaczac osoby, i pobudzac bez karnie innych do zbrodni haniebnego morderstwa. Wolno było składac Conventicula i czynic ofiary, na nagrodę tajemnego zabóystwa, wolno było zbierac gromady do najazdow na domy, sobie nie zyczliwe, wolno było każdemu, stać się Sędzią i Delatorem na sławę, majątek i życie wspól Obywatela, zmyslając, fabrykując, i rozsiewając podeyrzenia i nie nawiści, i owszem to miało oznaczac cechę Patryotyzmu i gorliwości większey, kto umiejętney kogo zobelżył, kto odważniey oświadczał się Brata ponękać, kto dowcipniey zwodził łatwowiernych, i nie winnych. Ta to wolność luba, i pobłażająca namiętności, panowała, rządziła, i zarażała charakter i cnotę Polską, oddając oręż w ręce Anarchii docześnie, ażeby Despotyzmowi otworzyć drogę. Nie było, śmiemy mówić, odrodnych Polakow, którzyby nieznali prawdziwego szczęścia Narodu, bo żadney prawney delacyi nie odważono się wziąć na kogożkolwiek, których okrywano obelgami, Intrydze i zuchwalstwem, droga prawna, przez wywody iest do gwałtow i zamiarow niedogodna. Obrano tę, przez którą pograćzyć cały Narod było łatwiey, w przepaści zamieszania. Niechay by się odezwał głos prawdy, niech się zapyta każdy Polak, iezeli żaluie składki na potrzeby publiczne, iezeli nie zyczy mieć siły Kraiowey, iezeli nie uwielbia tego wszystkiego, co porządek i sprawiedliwość, chociażby z uronieniem własności gruntuie. Niech się zapyta, iezeliby nawet co iest ze krwi wyssano, nie odstąpił swoich prerogatyw dla dobra publicznego gdy one nie ściągają klęski powszechney przez niedogodność polityki z Mocarstwami obcemi, śmiało twierdzić ośmielamy się, że te wszystkie uwagi, nie byłyby iego smutku i zażaleń przyczyną. Za to zaś że rozumiał, i ośmielał się przekładać, iż Narod powinienby sam sobie, iak do prawodawstwa tak i do Magistratury exekwuiącey wybierac osoby, że ta Magistratura nie powinna nigdy być straszną i trwożliwą Narodowi, że siła Woyskowa, złączona być powinna z Siłą Cywilną, i należec do ogulnego rządu Narodu, nie zaś do inney osoby, że wszystko to co tchnie absólutnością, i przewagą, nie iest zgodne z rządem Republikant-skim, że na własności i bezpieczeniście honoru, urządu, i majątku iedynie zależy nasza wolność, a w znieważeniu bezprawnym, nic nam pewnego nie pozostae nad samo anarchią i niewolę, że niedoyrzałe i niewyważone z polityką zamiary, chociażby obiecywały iakieś pomyslnie w przyszłości widoki, niemogą być kładzione na szali z niebezpieczeniństwem zguby całego Kraiu, i zatraceniem nawet exystencyi Polskiej, że Narod Lit: złączony przez Uroczysty trakt Unii z Polską stał się iakoby zawoiowaną Prowincją nie więcey znaczący iak podbite Kraie, gdy widzi zgwalczone stopniami, wszystkie swoje prawa, i przeniesienie do Korony Magistratur swoich. Jzaliż te uwagi uwielbiane w innych Narodach, iako Patryotyczne z czułości o dobro publiczne w spokojnym zaradzeniu godne były tego obelżenia i pogromow iakie miotane są na cnotliwych, a niełączących się do partyi przewodzącey Obywateli, i zaliż stałość nasza przy wolności i trwałości Kraiowey ściągac może winę na nas klęsk przygotowanych od tak dawna nie rozważney ambicyi i zapalu. Obiiają się o uszy nasze,

sze, z teyże trwałey obłudy rozchodzące się wrażenia, że obca "potencya pisać nam będzie prawa, że się niegodzi wzywać pomocy, że poydziemy w dependencyą, że stracimy wolność. O gdyby te usta zgadzały się zawsze z sobą nie doświadczylibyśmy zapewne tych nieszczęść w które iesteśmy pogrążeni, nie potrzebowalibyśmy pomocy, iak dziś potrzebują Szlachta Francuska, prześladowana i mordami straszona, szanowalibyśmy naszą independencyą, i wolność z większą przezornością. Mogą te wrażenia błahe potwóżyć umysły, nie zaś stałe i zmoderacyą czyniące. Wstydno nam iest wspomnieć kto naszą ustawę pisał, niemówiemy iednak że tłuszcza zebrana i gwałt którego wyznać bezwstydnie niemożna, kiedy się do nię Obywatele zwiedzeni nie którzy przyznają. I za cóż i teraz mamy być obelżonemi że nie my sami Polacy, równi we wszystkim przeszłym prawodawcom napiszemy prawa dogodne sobie, a stosowniejsze do położenia i Geniuszu narodowego.

Nie godzi się Tyrańsko urągać, z podbitego i związanego niewolnika czemu się sam nie broni zbroynemu, nie iestże to bezczelność czynić nam takie wyrzuty z bronią przy deklaracyi karania ogłoszoney, przy zamknięciu Aktow do zażalenia nawet, przy obelgach i oczernieniu? że zaś z wdzięcznością i uwielbieniem przyjmujemy pomoc oświadczoną, nie może to nas obwiniac, gdy nas prawda Ewangelii oświeca, że ten iest prawdziwie bliźni, kto nalał oliwy w rany, i one zawiązał, nie na zemstę od której dalekie mamy umysły, nie na obelgi któremi się brzydziemy, lecz iedynie na ugruntowanie zabezpieczenie naszej wolności rzetelney w Rządzie Republikańskim w stosunkach do położenia Kraiu i zachowania w całości Państw Rzeczyplit: zabieramy się. Oświadczwszy przeto powody nasze bez żadney przywafy konfederujemy się sposobem praktykowanym, w nagłych Rzeczyplitey przygodach, iakiemi są dzisieysze, i we wszystkim łączemy się do Aktu Konfederacyi Generalney Narodu naszego Lit: złączonego z Koroną Polską pod Dniem 25. Junii Ru bieżącego ogłoszonego, a takowe oświadczenie nasze, ażeby Publiczności doszło, do Druku chcemy mieć podane. Dat. w Wilnie Ru 1792. Mca Czerwca 27. Dnia.

Jgnacy Szwykowski Mar-  
szałek Konf: Wtwa Wileń:



108

